

Czytania: Iz 40,1-11; Ps 96,1-2,3 i 10ac,11-12,13; Ewangelia Mt 18,12-14

Dzisiejsze pierwsze czytanie przypomina nam, że Pan Bóg zawsze nas woła i wzywa do nawrócenia. Czasami też nas karze, ale nie aby nam zrobić krzywdę, ale aby nas wychowywać, czegoś nauczyć, abyśmy nabyli osobistego doświadczenia, czasem też poprzez różne trudności i niewygody. W momentach trudnych, gdy widzi, że zależy nam na powrocie do Niego, Pan Bóg przychodzi do nas ze swoim pocieszeniem, dodaje nam odwagi, On sam nas wspiera. W Ewangelii Jezus mówi jeszcze wyraźniej i przekonuje nas, że Pan Bóg się troszczy nie tylko o tych, co się dobrze mają, ale dużo więcej uwagi poświęca tym zagubionym, zbłąkanym, osłabionym, dezorientowanym. Pan Bóg zawsze nas szuka, cierpliwie i wytrwale, bo „nie jest wolą Ojca waszego, który jest w niebie, żeby zginęło jedno z tych małych”.

Dzisiaj też Izajasz zachęca nas byśmy przyjrzeni się i zobaczyli, co jest w życiu ważne, co jest trwałe, na czym budować własne życie, aby było stabilne i trwałe. „Wszelkie ciało to jakby trawa, a cały wdzięk jego jest niby kwiat polny. Trawa usycha, więdnie kwiat, gdy na nie wiatr Pana powieje”. Każdy człowiek ma w swoim życiu czas rozwoju, czas pełnego blasku i rozkwitu i czas gaśnięcia. W każdej chwili człowiek jest też zależny od Bożego tchnienia, Bożego prowadzenia, od Ducha Bożego, który napełnia cały świat życiem. I ludzie są trawą, słabą, przemijającą, usychającą i którą zastępuje kolejna nowa trawa. Jest jednak na tym świecie coś trwałego, bo „trawa usycha, więdnie kwiat, lecz słowo Boga naszego trwa na wieki”. A słowo Boga to Chrystus i Jego nauczanie.

Prośmy o łaskę rozumienia Bożej miłości do nas i abyśmy potrafili żyć według Bożego słowa i Bożego Ducha.

o. Wiesław Jonczyk SJ